

Transkrypcja nr23

Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 33 lata, synek 3 latka, wykształcenie wyższe, pracuję w [REDAKTOWANE], mieszkamy sobie razem w [REDAKTOWANE].

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Jestem samodzielną mamą, nie „samotną” – mam przy sobie największy skarb, nie ma to nic wspólnego z „samotnością”. Samotna czułam się będąc w związku z ojcem mojego dziecka, dlatego między innymi odeszłam. Teraz jestem „wybitnie samodzielną” i świetnie sobie radzę, oczywiście także dzięki pomocy rodziców i kochanych przyjaciółek.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Z ojcem mojego synka byłam związana 2 lata (znaliśmy się jednak długo wcześniej). Kilka miesięcy mieszkaliśmy razem. Z mojej strony była to naprawdę wielka miłość. Będąc w 6 miesiącu ciąży „naocznie” przekonałam się, że zostałam zdradzona. Nie mam pojęcia czy zdarzyło się to raz, czy więcej razy, nie interesowało mnie to, spakowałam się i wróciłam do swojego mieszkania. Niedługo potem „dla dziecka” podjęłam jedną jedyną próbę ratowania związku – zorganizowałam wizytę u psychologa, nie udało się, nie umieliśmy rozmawiać, „odpuściłam”. Ryczałam, nie wiedziałam jak sobie poradzę, wtedy po rozstaniu, po zdradzie, wydawało mi się, że jestem bardzo samotna i „nie ma dla mnie ratunku”. Byłam przerażona. Ale podniosłam się. Rodziłam z przyjaciółką.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Taka, jaka powinna być, bardzo mnie wspierali i chronili. Nigdy nie usłyszałam, że zrobiłam źle, że powinnam schować honor do kieszeni i wszystko wybaczyć. Dzięki przyjaciółce przeżyłam poród mimo panicznego strachu przed bólem. Ona też przez dwa pierwsze tygodnie po porodzie zamieszkała u mnie, zostawiając swoje dziecko pod opieką babci. Nie wiem jak przeżyłabym ten czas bez mojej mamy i ojca, na których zawsze mogę liczyć.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Raczej nie spotykają mnie przykrości z powodu samodzielnego macierzyństwa. Jedna sytuacja wyprowadziła mnie z równowagi: poszukując w internecie miejsca wakacyjnego wypoczynku dla nas i koleżanki z dzieckiem – znalazłam elegancki ośrodek wczasowy nad morzem, oferta cenowa rewelacyjna, dziecko do 3 lat „gratis”. Przez telefon usłyszałam jednak, że dzieci mają wszystko „gratis” pod warunkiem, że wypoczywają z mamą i tatą. Aha, szał! Dostaję podczas lektury „Rodziców”, „Mam dziecko” itp. czasopism dla rodziców, które każdą literką zwracają się do cudnych, sielankowych, szczęśliwych, „normalnych”, „pełnych” rodzin: „Kiedy czujesz, że zaraz wybuchniesz – zaangażuj tatę, niech on też poczuje się potrzebny, a Ty wyskocz do kosmetyczki, albo umów się z przyjaciółką na ulubione damskie pogaduchy” itp., brrrrr!!!

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Jak najbardziej pozytywnie! Mieszkam „u siebie”, sprzątam kiedy chcę, gotuję kiedy mam na to ochotę, jestem niezależna finansowo i emocjonalnie. Moje dziecko nie musi

wysłuchiwać kłótni ani oglądać zapłakanej, nieszczęśliwej mamy. Odkąd synek poszedł do przedszkola – bardzo choruje, ciężko to znoszę, „wali” mi się w pracy, ale nigdy, nawet w najgorszych chwilach, nie żałowałam swojej decyzji o rozstaniu.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samodzielna matką?

Brak czasu dla siebie, nieprzespane noce, „wygibasy organizacyjne” (żeby zapewnić opiekę dziecku i jednocześnie załatwić pilne sprawy), miazdząca jednoosobowa odpowiedzialność za czyjeś życie i zdrowie.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samodzielna matką?

Jak w punkcie 6 gdzie mówiłam ci jak oceniam swoją sytuację. Samodzielność w podejmowaniu decyzji. Reszta to zalety każdego macierzyństwa: radość i duma z pierwszego ząbka, kroczonego, słowa, zdania, żartu...

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Ojciec mojego dziecka nie chciał uznać go za swojego syna, zażądał badań genetycznych. Sprawa sądowa ciągnęła się prawie 2 lata. Dopiero w marcu 2006 roku zapadł wyrok ostateczny i dopiero wtedy mój syn poznał tatę. Wizyty są ustalone sądownie i odbywają się co 2 tygodnie. Na co dzień nie rozmawiamy o tacie, synek rzadko o niego pyta, a jeśli pyta – rozmawiam z nim szczerze i odpowiadam na wszystkie pytania. Nigdy przy dziecku nie mówię źle o jego ojcu, ale też nie kłamię, nie tłumaczę i nie usprawiedliwiam go, kiedy zawodzi czy nie dotrzymuje słowa.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Moje! - i jestem z tego bardzo dumna. Uważałam, że tak będzie dla syna lepiej i łatwiej. Nie widzę żadnego powodu, żeby dziecko nosiło nazwisko ojca, z którym nie mieszka i nie przebywa na co dzień.

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Według mnie sytuacja rodziny z jednym rodzicem nie powinna być problemem dla dziecka, jestem jednak w tym poglądzie osamotniona. Kocham synka, dbam o niego ze wszystkich sił, niczego mu nie brakuje. Lepiej mieszkać i żyć tylko z matką, ale za to szczęśliwą, niż z wiecznie nieobecny lub pijany ojcem i matką z tego powodu smutną i sfrustrowaną. Uważam, że brak ojca na co dzień nie musi mieć żadnego wpływu na dziecko, jeżeli potrzeby fizyczne i emocjonalne dziecka będą zauważane i zaspokajane.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

Po objęciu władzy przez panów Kaczyńskich, Giertycha, Jurka – sama nie wiem jaki stosunek ma „społeczeństwo” m.in. do samodzielnego macierzyństwa. W środowisku, w którym się obracam jest to postrzegane zupełnie normalnie, otrzymuję w związku z tym dużo pomocy i zrozumienia.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Nie odczuwam braku partnera przy wychowywaniu dziecka, czasami tylko, kiedy jestem skrajnie zmęczona fizycznie i psychicznie marzę o tym, żeby „zrzucić” to wszystko na czyjeś barki i zaszyć się głęboko np. w [REDAKTOWANE]. Ale wtedy zawsze mogę liczyć na pomoc rodziny i znajomych – zostają z dzieckiem, jeśli jest chore, a ja muszę być w pracy, pożyczają mi pieniądze, od koleżanek dostaję ubranka i zabawki, mogę wypłakać się komuś „w rękaw”.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Życia towarzyskiego nie mam poza gronem „starych”, sprawdzonych przyjaciół/ek i znajomych. Nie randkuję, nie mam na to czasu ani ochoty, może jak dziecko podrośnie – pomyślę o sobie.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się zgadzam, choć inaczej wygląda życie samotnego „singla” niż życie „samotnej matki”.

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

raczej się zgadzam

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam, choć wiem że to było ironiczne

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

zdecydowanie się zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

raczej się zgadzam

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”*

zdecydowanie się zgadzam

9. *W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”*

zdecydowanie się zgadzam

10. Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią”

raczej się nie zgadzam

11. Zofia Miłska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”

zdecydowanie się nie zgadzam

12. Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwale. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”

zdecydowanie się zgadzam

13. Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”

zdecydowanie się nie zgadzam

14. Renata Danciewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”

zdecydowanie się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

nie